Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. CENA 10 GROSZY.

Rok VI Radom, wtorek dnia 28 marca 1933 r. Nr. 72

ZIEMIA RADOMSKA

ODDZIAŁY: OPOCZNO, ul. Piotrkowska 11, WIERZBNIK, ul. Starachowicka 42 I piętro, OSTROWIEC, ul. Focha 12 I p., SKARŻYSKO-KAM., ul. 3-go Maja 40, tel. 61

REDAKTOR przyjmuje od godz. 11—12
REDAKCJA CZYNNA od godz. 8—14 i 17—18
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Radom, Piłsudskiego 8 — tel.: 23-65 i 17-26

ADMINISTRACJA czynna od g. 8—14 i 16—17
KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 60650
Prenumerata miesięczna zł. 3.—

PSZCZOŁY i TRUTNIE

...„Psotni — to wy jesteście — i czasami bardzo, przy tak ciężkiej sytuacji gospodarczej w jakiej cały świat dziś znajduje się, siejecie w narodzie defetyzm i utrudniać chcecie tym co brzemie rządzenia dźwigają „czem gorzej — tem lepiej" stało się waszą duszą, a waszem hasłem „utrudniać — za wszelką cenę utrudniać"...

Temi słowami charakteryzował stanowisko opozycji, w jednem ze swych przemówień sejmowych, poseł Brzęk-Osiński. Bo rzeczywiście tak mało poczucia solidarności państwowej, na codzień, nie posiada chyba opozycja żadnego kraju. Podczas gdy Niemiec, Włoch lub inny Hindus, odkładają zazdrości i zaciekłość partyjną, gdy chodzi o potęgę ich ojczyzny, u nas potrafiono cieszyć się, że Polska nie uzyska drugiej transzy pożyczki śląskiej — boć to ją otrzyma... „sanacja"(!), usiłowano nie uchwalić ustawy o poborze rekruta, zdobyto się na zochydzanie Państwa w oczach zagranicy.

Wbrew wszystkiemu i wszystkim jesteśmy w możności dziś uczynić zestawienie twórczych wysiłków obozu pomajowego, który wbrew przeciwnym wiatrom kryzysowym przyholował okręt państwowy do mórz spokojniejszych — w pas ciszy.

Obóz rządowy stanął na stanowisku, że jednym ze środków przełamania kryzysu będzie wszczęcie robót publicznych, które, umożliwiając przejście od obowiązku dostarczania zasiłków do możliwości zatrudnienia, pozwolą na aktywizację walki z bezrobociem i jego skutkami. Wśród robót publicznych niezwykle ważnym jest resort kolejowy i w tej dziedzinie właśnie, pomimo szalejącego kryzysu, Rząd w ostatnich latach poważnie pchnął naprzód sprawę rozbudowy sieci.

Rozpoczęta w 1919 roku linja Płock-Sierpce dopiero w 1931 r. zostaje zrealizowana, dając widoki na ukończenie w roku przyszłym, linji Druja - Woropajewo zaczęta w 1928 r. ukończono w 1932 r., linja Kozłów-Miechów, zaprojektowana na 4,5 lat zostanie prawdopodobnie ukończona w 1934 r., węzeł warszawski wraz z mostem i tunelem uruchomiony będzie w jesieni bieżącego roku, największy dotąd dorobek, wspaniała linja Śląsk - Gdynia już ukończono i oddano do użytku — pomimo nie uzyskania drugiej transzy pożyczki śląskiej, przed tygodniem poświęcono rozpoczęcie robót w Warszawie i Radomiu wielkiej magistrali Warszawa-Kraków, na odcinku Radom-Warszawa.

Znaczenie tej kolei dla Radomia jest przeogromne, skróci bowiem odległość od stolicy o 58 km Dla Państwa sprawa ta jest tem donioślejsza, że polepszy się w ten sposób komunikacja do ośrodka o tak poważnem charakterze przemysłowym. Równie ważnem jest moment, że ożywi się cała połać terenu znajdującego się w pobliżu miejscowości: Piaseczno, Warka (n/Pilicą), Brzozówka, Dobierzyn, Wierzchowiny, Owadów, Gołębiów i t. d.

Wobec faktu, iż roboty będą prowadzone na całej linji, jednocześnie da to zatrudnienie około 3000 bezrobotnym — zarejestrowanym w PUPP. Nawierzchnie, mosty, budynki stacyjne, dadzą dodatkowe zatrudnienie w przemyśle żelaznym, drzewnym, cementowym i budowlanym.

Szybka i energiczna akcja pozwoli uruchomić tę kolej w ciągu 2—3 lat.

Środki na ten cel około 35 miljonów złotych mają dać częściowo fundusze inwestycyjne PKP., częściowo Fundusz Pracy.

Na ten właśnie Fundusz Pracy rzuciła się z całym impetem opozycja, tak samo zresztą jak poprzednio zwalczała reformę szkolnictwa, jak obecnie prowadzi walkę z reformą samorządu, jak wogóle ustosunkowuje się negatywnie do każdej walki na froncie przebudowy polskiej rzeczywistości.

Objaw ten ani nas nie przeraża, ani też nie wzrusza. Obóz Niepodległościowy przyzwyczaił się od b. dawna do różnorakich „krytycznych ustosunkowań" zarówno prawych jak i lewych oponentów.

Niepodległość odzyskaliśmy bez udziału prawicy w jej zdobywaniu, odbudowa Polski ziści się poza plecami Rybarskich, Arciszewskich i... Korfantych.

S. R.

Sadyzm hitlerowców

ESSEN, PAT. Szykany, jakich dopuszczają się hitlerowcy w stosunku do żydów obywateli polskich graniczą już z sadyzmem. W Duisburg grupa hitlerowców wtargnęła do mieszkania szanowanego i popularnego wśród żydów polskich rabina Bereischa (który przed kilku dniami został już raz pobity) wywlokła go na ulicę, owinęła w sztandar republikańskich Niemiec i w tym stroju pędziła przy wrzasku gawiedzi przez główne ulice miasta. Policja nie zapobiegła temu, dopiero post factum zaaresztowała Bereischa ze względu na jego własne bezpieczeństwo. Żonę rabina, znajdującą się w ciąży dotkliwie pobito.

Natychmiast po dowiedzeniu się o wypadku konsul w Essen Wdzienkowski w towarzystwie swego zastępcy odwiedził przebywającego w areszcie policyjnym rabina i interwenjował u prezydenta Regencji.

W kolonji wtargnęli dwaj umundurowani hitlerowcy do mieszkania obywatela polskiego kupca Abrahama i przeciąwszy drut telefoniczny zaczęli grozić mu i żonie jego śmiercią. Żona Abrahama, która w przestrachu wyskoczyła oknem z 1 piętra złamała nogę i doznała obrażeń wewnętrznych.

Abrahama napastnicy zbili do krwi. Sąsiedzi zaalarmowani krzykami napadniętego wezwali policję i pogotowie, które przewiozło pobitych do szpitala miejskiego. Napastnicy zbiegli.

Japonja wystąpiła z Ligi Narodów

TOKJO. PAT. Rząd japoński przesłał telegraficznie na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów Sir Erica Drummonda zawiadomienie o wycofaniu się Japonji z Ligi Narodów.

Z kraju i ze świata

WARSZAWA. Po zakończeniu prac Senatu w bieżącej sesji, w toku której Senat wprowadził poprawki do szeregu ustaw, obecnie poprawki te rozpatrywane są w komisjach sejmowych, a na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu załatwione zostaną przez pełną izbę.

W środę pełny Sejm rozpatrzy poprawki do pozostałych ustaw, a m. in. do budżetu państwa kończąc tem samem swoje prace w bieżącej sesji.

Zamknięcie sesji nastąpi w nadchodzącą środę.

TOKIO. PAT. Zawiadomienie o wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów, przesłane po uzyskaniu sankcji cesarza do Genewy, zawiera obszerne motywy, które skłoniły Japonję do wycofania się z instytucji genewskiej.

Dokument przesłany na ręce Sir Erica Drummonda zarzuca Lidze Narodów, iż rzekomo przywiązywała większe znaczenie do utrzymania formuły, nie dającej się zastosować oraz do obrony tezy akademickiej, niż do usunięcia źródeł przyszłych konfliktów.

Japonja była zmuszona stwierdzić istnienie nie dającej się pogodzić różnicy poglądów pomiędzy Japonją a Ligą Narodów w sprawie polityki pokoju.

LONDYN. 27.3. Z Szanghaju donoszą, że marszałek Czang-Kaj-Czek zakończył przygotowania do obrony Pekinu. W okolicy Pekinu Czang-Kaj-Czek zgromadził 60.000 żołnierzy, należących do najbardziej bitnych wojsk. Obroną miasta będzie kierować sam Czang-Kaj-Czek, który oświadczył, że jego zadaniem jest niedopuszczenie Japończyków pod żadnym pozorem do zajęcia Pekinu.

BERLIN. Wczoraj nadeszła wiadomość, że koncerty Jana Kiepury, które miały się odbyć w Lipsku i Dreźnie, zabronione zostały przez rząd Hitlera.

Dzisiaj dowiadujemy się o nie mniej smutnym przejawie szowinistycznego zacietrzewienia Niemców. Otóż Polskie Tow. Artystów zwróciło się do Związku niemieckich plastyków z propozycją reprodukowania polskich dzieł sztuki w niemieckich wydawnictwach artystycznych na zasadach wzajemności. Wzajemność taka istnieje już z Francją, Italją i t. d.

Związek niemiecki odrzucił polską propozycję, tłumacząc się tem, że przy obecnych nastrojach w Niemczech obawia się bojkotu ze strony społeczeństwa.

APOLLO

ADOLF DYMSZA, MARJUSZ MASZYŃSKI,
NINA ZIMIŃSKA, LILI ZIELIŃSKA
w POLSKIEJ OPERETCE DŹWIĘKOWEJ

KAŻDEMU WOLNO KOCHAĆ

APOLLO

FUNDUSZ PRACY

„Będziemy pracować— choć hałasują nam za ścianą—".
(wyjątek z exposé p. premjera Prystora, wygłoszonego w dn. 21 marca na posiedzeniu Sejmu..)

Jak wiadomo, z dniem 1-go kwietnia wchodzi w życie ustawa o funduszu pracy.

Celem zapoznania szerszego ogółu o celach tej ustawy, o jej genezie i nadziejach, jakie fundusz ten spełnić winien — dobrze będzie, aby i na łamach „Ziemi Radomskiej" sprawa ta znalazła odpowiednie miejsce.

W ostatnich czasach zjawisko bezrobocia stało się powszechnem i intensywnem. Cała więc polityka społeczna i gospodarcza pracuje nad wytworzeniem najwłaściwszych metod walki z bezrobociem.

Ten przejaw należy uważać za zupełnie zrozumiały i naturalny.

Tysiące przedsiębiorstw fabrycznych stoi, setki tysięcy robotników oczekuje z utęsknieniem na pracę i demoralizuje się w bezczynności, mnóstwo potrzebnych i pożytecznych robót leży odłogiem, ba, nawet fundusze płynne gromadzą się coraz bardziej w instytucjach kredytowych, a tymczasem przedsiębiorca prywatny zwleka z inicjatywą, zdaje się być zanadto leniwy i ociężały, żeby spełnić swój obowiązek społeczny.

Cóż więc dziwnego, że ludzie, którym już dojadła ta bezczynna cierpliwość społeczeństwa, którzy czują za sobą wolę pracy głodnych mas bezrobotnych, uważają dostarczenie im tej pracy za pierwszy i najważniejszy obowiązek rządów, cóż więc dziwnego, że wytwarza się atmosfera, wśród której do roli kategorycznego imperatywu urasta argument, że coś się musi zrobić, byle tylko wyjść ze stanu bezczynności, byle tylko zatrudnić jak najwięcej rąk?

Ten nakaz chwili, żeby działać, koniecznie działać — jest tak silny, że mało który rząd potrafi mu się oprzeć.

Problem dostarczenia pracy ma obok gospodarczej, także stronę społeczną i polityczną, tak ważną, że zazwyczaj ona decyduje o podjęciu inicjatywy.

Dostarczenie pracy z punktu widzenia interesu społecznego i gospodarczego, a zwłasza interesu jutra, jest więc najbardziej celową i najbardziej właściwą drogą w walce z bezrobociem.

Najprościej i najlepiej byłoby, gdyby trud dostarczenia pracy wzięła na siebie w całości inicjatywa prywatna.

Jeśli jednak inwestycje prywatne nie wykazują dostatecznego natężenia dla przywrócenia równowagi naszemu gospodarstwu, to obowiązek ten spada na gospodarkę publiczną.

Zanim przystąpię do dalszego przedstawienia sprawy funduszu bezrobocia, chciałbym krótko objaśnić, jak wyglądała u nas dotychczas pomoc bezrobotnym.

W roku 1924 uchwalono ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W kraju tak ubogim, jak Polska, wymieniona ustawa jak i inne przepisy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, okazały się w skutkach swych przy długotrwałym kryzysie gospodarczym nie do zniesienia

Od roku 1924 na samą pomoc pozaustawową dla bezrobotnych do chwili obecnej wydaliśmy około pół miljarda złotych.

Brzemię tego zabezpieczenia, spoczywające całym niemal ciężarem na Skarbie, musiało być przystosowane do jego uszczuplonych możliwości, czego dokonano ustawą z dn. 17.III 1933 r.

Zdaje się prowadzić to do wniosku, że zmniejszony na skutek przeżywanej depresji dochód społeczny nie pozwala na rozwinięcie dostatecznej akcji pomocy dla bezrobotnych i dlatego powstała konieczność szukania innych dróg wyjścia. Faktem bowiem jest, że bezrobotny, otrzymujący zasiłki czy to od władz publicznych, czy też pozostający na utrzymaniu rodziny, lub konsumujący nawet własne oszczędności — obciąża bezzwrotnie dochód społeczny.

W roku 1931 utworzony został Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia i podległe mu Komitety wojewódzkie.

Celem tej instytucji było przedewszystkiem udzielenie pomocy doraźnej dla tych, którzy nie zarobkują i nie pobierają zasiłków z innych źródeł.

Akcja ta była konieczna wobec rozmiarów potrzeb i niemożności zaspokojenia ich z innych źródeł, jak np. Funduszu Bezrobocia.

W roku 1932 został powołany do życia Fundusz Pomocy Bezrobotnym dla kontynuowania działalności Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Skorzystano z doświadczeń 1931 roku, usprawniono organizację, zasilono instytucje nowemi funduszami, wprowadzono zasadę „odpracowywania" pomocy doraźnej, co umożliwiło podjęcie całego szeregu konkretnych robót i td.

Działalność tych instytucyj ułatwiła przetrwanie 2 ciężkich zim 1931/2 i 1932/3. Jednocześnie jednak coraz bardziej dojrzewał problem produkcyjnego zatrudnienia bezrobotnych, doprowadzając w konsekwencji do powołania koncepcji Funduszu Pracy.

Wychodząc z założenia, że istotną przyczyną wzrostu bezrobocia jest zamarcie ruchu inwestycyjnego, Fundusz Pracy w pracy swej położy specjalny nacisk na te roboty, których podjęcie pociągnie za sobą bezpośrednio pobudzenie prywatnej inicjatywy inwestycyjnej. Z tych też względów pomoc finansowa będzie przedewszystkiem uwzględniona dla rozbudowy linij komunikacyjnych miejskich i podmiejskich i dla przygotowania terenów pod budowę robotniczych osiedli, domków indywidualnych i t. p.

Przejdźmy teraz do krótkiego omówienia ważniejszych postanowień projektu ustawy o Funduszu Pracy.

Według art. 1 celem Funduszu jest dostarczenie pracy lub środków utrzymania osobom, pozbawionym pracy, a nie posiadającym innych środków do życia, przedewszystkiem drogą uruchomienia gospodarczo uzasadnionych robót publicznych.

Art. 2 mówi o likwidacji Funduszu Pomocy Bezrobotnym i o przekazaniu jego całej akcji, praw i obowiązków Funduszowi Pracy.

Art. 3 głosi, że Fundusz Pracy jest osobą prawną i budżet jego jest częścią składową budżetu Państwa.

Art. 4 wymienia cele, jakie Fundusz Pracy ma spełnić. A więc:

a) gromadzenie i podział funduszów i świadczeń w naturze,

b) inicjowanie i współdziałanie w projektowaniu robót publicznych,

c) finansowanie robót i inwestycyj,

d) prowadzenie akcji zmierzającej do zwiększenia stanu zatrudnienia,

e) prowadzenie akcji doraźnej i osiedleńczej.

Art. 5 wyszczególnia rodzaje robót, jakie mogą być przedsiębrane.

Art. 6 podkreśla, że plan i kolejność robót zatwierdza Prezes Rady Ministrów.

Art. 7 mówi o organach Funduszu Pracy.

Art. 14 wymienia źródła dochodów Funduszu Pracy, jak:

a) opłaty specjalne,

b) wpływy z zaległości podatkowych, uiszczanych w naturze,

c) wpłaty Związków Komunalnych,

d) dotracja Skarbu Państwa,

e) dary, zapisy, ofiary

Wpływy z powyższych źródeł projektowane są następujące:

a) pracownicy umysłowi i fizyczni — około 20 milj.

b) pracownicy i funkcjonarjusze państw. około 10 milj.

c) pracownicy samorządowi — około 1 milj.

d) wolne zawody — około 1.5 milj.

e) przemysł — około 20 milj.

f) związki komunalne miejskie i pow.— około 10 milj.

g) dotychczasowe wpłaty Fund. Pomocy Bezr. — około 10 milj.

h) wpływy z tyt. zaległości podatkowych — około 15—20 milj.

i) dotacja Ministra Opieki Społecznej — około 20 milj

czyli razem ponad 100 milj. złotych.

Podnieść jednak należy, że dochody Funduszu Pracy bynajmniej nie mają ograniczać się do wyliczonych w ustawie źródeł. Istnieje możliwość, gdy tylko zaistnieją odpowiednie warunki, antycypacji przyszłych dochodów, czy to przez emitowanie obligów, czy to przez zaciągnięcie pożyczek — wewnętrznej lub zagranicznej

Należy jeszcze podkreślić, iż zaległości w podatkach państwowych, gruntowym, dochodowym, majątkowym, spadkowym i od darowizn mogą być spłacane drogą świadczeń w naturze na rzecz Funduszu Pracy.

Świadczenia te mogą polegać:

a) na dostarczeniu materjałów, potrzebnych do wykonania robót organizowanych przez Fundusz Pracy,

b) na dostarczeniu środków przewozowych,

c) na odrabianiu pewnej liczby dni roboczych lub wykonywaniu pewnej ilości pracy,

d) na dostarczeniu płodów rolnych artykułów żywności, materjałów opałowych, włókienniczych i innych.

Świadczenia te będą przyjmowane według miejscowych cen rynkowych. Istnieje głębokie przeświadczenie, że zaległości powyższe w innej formie nie byłyby możliwe do ściągnięcia i dlatego też ta forma przyczyni się niewątpliwie wydatnie do zwiększenia możliwości finansowych Funduszu Pracy.

Wykonanie projektowanych robót należeć będzie do Związków komunalnych, właściwych ministerstw, instytucyj i t. d., które to roboty wykonywać będą bądź we własnym zakresie, bądź też za pośrednictwem przedsiębiorców.

Rok 1933 w dziedzinie produkcyjnego zatrudnienia bezrobotnych w Polsce będzie zapewne okresem próby. Akcja jest zakrojona na skalę raczej skromną, lecz jeśli spowoduje w pewnym stopniu wciągnięcie kapitałów stezaurowanych, oraz odpowiednio wykorzysta wszelkiego rodzaju świadczenia i możliwości kredytowe, to można przypuszczać, iż wartość wykonanych inwestycyj będzie wynosiła około zł. 200 milj.

Uzyskując taki rezultat, osiągnęłoby się zamierzony cel I co jeszcze. Akcja podjęta przez Fundusz Pracy będzie miała zasadnicze znaczenie psychiczne dla naszego rynku pracy.

O ile zamierzona akcja produkcyjnego zatrudnienia bezrobotnych wyda rezultaty pozytywne, to na jesieni rb. można będzie przystąpić do jej dalszego rozszerzenia.

Powstaje pytanie, jaki będzie rezultat w postaci liczby zatrudnionych z tytułu akcji Funduszu Pracy.

Otóż jeśli przyjmiemy, iż roboty publiczne będą trwały w sezonie 200 dni, przy 6-dniowem zatrudnieniu w tygodniu, to będzie można zatrudnić około 100 tys. bezrobotnych, przy stawce przeciętnej zł. 3 dziennie, co pochłonie sumę około 60 milj. złotych. Zatrudni się równocześnie w przemyśle pomocniczym około 30 tys. ludzi. Pozostała część środków jest preliminowana na pomoc doraźną i inne formy pomocy.

W. S.

ZAŁÓŻ RADJO!

WIKTOR PRZECŁAWSKI 7)

W ŁAPACH BEZSENSU

Teraz doktór uśmiechnął się radośnie:

— Jesteśmy na bitej drodze—powiedział powoli— i widzimy przed sobą jasne światła celu. Niech pan błędnym ognikom rozpaczy, ambicji i bólu nie da się sprowadzić na manowce. Niech pan się zdobędzie na najpiękniejszy czyn wewnętrzny, na przebaczenie.

— Ja już jej przebaczyłem — wyszeptał bezdźwięcznie Poleski i nagle twarz jego śmiertelnie pobladła, a zmęczone, zagaszone oczy przyprószyła jasna mgła łez, które nie spłynęły.

Doktór wstał. Ciężką rękę położył na ramieniu pacjenta i wyszeptał cicho i jakby tylko dla samego siebie:

— Jak zwykle... zwycięży miłość.

VI.

— Pół czarnej.

— Służę panu dyrektorowi. Pana Rojskiego jeszcze nie było, lecz dzwonił, że będzie za kwadransik.

— Dobrze. Dziękuję. Proszę mi dać wieczorne gazety.

— Służę zaraz, panie dyrektorze. A papierosy?

— Owszem. Paczkę Ergo.

Kawiarenka o tej porze była jeszcze pusta. Za niewielkiemi, dawno nieczyszczonemi szybami, szumiała gwarna uliczka fabrycznego przedmieścia. We mgle, która się właśnie stłaczała na miasto, słabo i chwiejnie płonęły gazowe latarnie i niepewnemi cieniami przesuwały się postacie ludzkie. Zrzadka zahuczał przejeżdżający tramwaj, zrzadka zabrzmiał donośny sygnał samochodu. Ale zato dość często wybuchały niesforne okrzyki, piskliwy jazgot kobiet i głośne, brutalne wyzwiska robotnicze. Sobotni wieczór, wieczór wypłaty, tańca i wódki, wieczór „Pogotowia", jak mówił kelner Łysek, zaczynał się właśnie i trwać będzie aż do poniedziałku. Nie czytelnie i odczyty, nie oświata i kultura, lecz monopol i tancbuda rządzą tu i panują.

Poleski niechętnie przeglądał gazety. Ślizgał się oczyma po obojętnych mu dziś wiadomościach politycznych, zatrzymał się chwilę nad giełdą i rynkiem pracy, aż nagle z uwagą przeczytał jaskrawy tytuł wielkiego artykułu i po chwili czytał całość powoli i z zajęciem.

Artykuł brzmiał:

— Mówić się tu będzie o sprawie bardzo smutnej, bolesnej i czarnej, niechże więc nikogo nie dziwi, że słowa tego artykułu przepojone będą gorzkiem szyderstwem, gryzącym wstydem i gniewem i że opowiadać się będzie o pewnej prawdzie naszej stolicy bez obsłon, szczerze i brutalnie. Piękne panie i wytworni panowie, którzy bywają w pierwszorzędnych dancingach i którzy uwielbiają na „artystycznej scenie artystyczną nagość", zobaczą tu nagość nędzy i hańby, boć przecież to, co się dzieje, jest hańbą dla miasta, hańbą potworną, którą odczuwają, niestety, nieliczni tylko obywatele.

Dlatego bijemy dziś w dzwony alarmu! Sprawa nie jest wprawdzie nowa, ale słuchajcie! słuchajcie! — jest aktualna i sensacyjna! Dzieje się to w stolicy! W miljonowej stolicy potężnego państwa, w murach której rezydują dostojni ambasadorowie licznych, obcych potencyj, odbywają się międzynarodowe zjazdy i turnieje, ba! — i dźwigają potężne, reprezentacyjne gmachy, budowa których pochłania rocznie wiele miljonów! Dzieje się nie rok pierwszy i nie drugi, rośnie jak wrzód przeraźliwy, trwa jak rozpaczliwy stan zapalny, rozszerza się jak choroba zaraźliwa i... nie budzi reakcji!...

A więc posłuchajcie.

To nie są wrażenia. To się nie pisze po literacku, ani na zimno ani na gorąco, to się wszystko mówi wam, czytelnicy, na podstawie ścisłych cyfr, na podstawie świeżo opracowanej statystyki. A nazywa się ta statystyka statystyką bezdomności. Pod uwagę bierzemy dziś (na razie) 7774 bezdomnych, których umieszczono w domach, schroniskach i barakach miejskich, przeznaczonych łaskawie dla bezdomnych. D. c. n.

KINO DŹWIĘKOWE — CORSO — KINO DŹWIĘKOWE

Od dnia 7 marca długo oczekiwana premjera p. t.

AFERA PUŁKOWNIKA REDLA

Film na tle znanej afery szpiegostwa rosyjskiego

PAT i PATACHON

niezrównani komicy we wspaniałym filmie p. t.

DZIELNI WOJACY

Kronika

1933	MARZEC 28 WTOREK Jana Kapistrana

REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO" — Każdemu wolno kochać, ponadto dodatki dźwiękowe.

KINO „CZARY" — Odtrącona jako drugi Czterech uciekinierów.

KINO „CORSO" — Afera pułkownika Redla jako drugi Pat i Patachon.

DYŻURY APTEK

Z wtorku na środę apteka Bruśnickiego, ul. Żeromskiego 5.

RADJO-WARSZAWA

Na wtorek 28.III

Warszawa (1411.8). Godz. 11.57 sygnał czasu, hejnał.—12,05 Program.—12 10 Płyty.—13.20 Komunikat meteorologiczny.—15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego.—15.15 Komunikat gospodarczy.—15.25 Chwilka lotnicza.—15.30 Komunikat Urzędowy Wychowania Fizycznego i Zw. Sport. — 15.35 Prof. H. Mościcki „Wśród książek".—15.50 Płyty.—16.20 Odczyt dla maturzystów.—16.40 A. Śliwiński „Kryzys gospodarczy w starożytnym Rzymie".—17 Koncert symfoniczny, komunikat dla żeglugi.—17.55 Program na środę.—18 Odczyt dla maturzystów.—18.20 Wiadomości bieżące.—18.25 Muzyka lekka i taneczna.—19.20 Bieżące wiadomości rolnicze.—19.30 Feljeton muzyczny St. Niewiadomskiego.—20 Koncert ork. P. R., dyr. J. Ozimiński i I. Cywińska. —21.20 Wiadomości sportowe. — 21.30 Utwory Mozarta, ork. P. R., T. Ochlewski, M. Szalewski. — 22.10 Kwadrans literacki. — 22.25 Muzyka taneczna.—22.55 Komunikat meteorologiczny i policyjny.—25 Muzyka taneczna.

Radom

KOMUNIKAT

Zarząd Okręgu Radomsko-Kieleckiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Radomiu, organizuje w dniach 8 i 9 kwietnia b. r. w porozumieniu z Dowództwem Floty **Wielki Koncert orkiestry reprezentacyjnej marynarki wojennej z Gdyni.**

Orkiestra w zespole 40-tu osób koncertuje pod batutą znanego kapelmistrza i kompozytora kpt. Aleksandra Dulina.

Koncert odbędzie się w sali miejskiego teatru „Rozmaitości".

Szczegóły podano zostaną wkrótce do wiadomości w afiszach.

Zebranie przyjaciół harcerstwa

Dziś t. j. we wtorek o godz. 18-ej w sali Sejmiku odbędzie się ogólne zebranie członków centralnego harcerstwa, na które o przybycie swych członków uprzejmie prosi

Zarząd Koła

Karty rowerowe

W roku bieżącym karty rowerowe wydawane będą tylko przez magistrat m. Radomia, za następującemi opłatami:

1) podatek od środków lokomocji zł. 5

2) opłaty manipulacyjne i numer rejestracyjny zł. 2.

Członkowie P. W. i W. F. płacą podatek w wysokości zł. 3.

MYDŁO BEBE SZOFMANA — doskonałe dla dorosych o wrażliwej cerze.

Wypadek samochodowy

W dniu 28 b. m. około godz. 17.30 samochód osobowy nr. Kl. 7162 na ulicy Białej najechał na dziewczynkę, Sabinę Wicik, lat 4, zamieszkałą przy rodzicach przy ul. Słowackiego 47, zadając jej lekkie potłuczenie ciała.

Dochodzeniem ustalono, że kierowcą samochodu był sam właściciel Gierycz, współwłaściciel cegielni, zamieszkały przy ul. Białej.

Pożar

W dniu 23 b. m. o godz. 8 rano we wsi Grabno, gm. Radzanów, wybuchł pożar w zabudowaniach mieszkalnych należących do sukcesorów pozostałych po zmarłym Bzostku Franciszku, od którego spalił się dom mieszkalny, wartości ogólnej około 600 zł. Dom ten był ubezpieczony. Wypadku w ludziach nie było. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Kradzieże

W dniu 25 b. m. Bińkowski Józef, zamieszkały przy ul. plac Jagielloński zameldował, że w czasie od dnia 21—25 nieznany mu sprawca dostał się do jego garażu przy ul. Malczewskiego 9 i skradł mu części samochodowe z autobusu, wart około 1000 zł.

Dnia 26 b. m. Przybysławski Zygmunt, Starokrakowska 48 zameldował o kradzieży 20 krupów podeszwianych skór wartości 500 zł., z magazynu fabryki garbarni przy ulicy Starokrakowskiej 48, zapomocą wyjęcia okna przez nieznanych sprawców.

Z ŻYCIA P. C. K.

W niedzielę dnia 26 b. m. odbyło się uroczyste zakończenie kursu sióstr pogotowia, komendantów i członków drużyn ratowniczych P. C. K.

O godz. 12-ej uczestnicy kursu udali się do kościoła garnizonowego, na nabożeństwo, które odprawił ks. Kaszewski.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Gierycz. Po nabożeństwie uczestnicy kursu, udali się pochodem do sali konferencyjnej dyr. O. K. P., gdzie wygłoszono szereg przemówień i rozdano świadectwa z ukończenia kursu.

Pierwszy w imieniu Zarządu P. C. K. przemawiał p. pułk. dypl. Kawiński, który podziękował: pp. lekarzom za bezinteresowny ich udział w kursie w charakterze prelegentów, przewodniczącej sekcji wyszkoleniowej p. Elżanowskiej, wszystkim wykładowcom i uczestnikom kursu, za pomoc w organizacji i za udział w kursie. Następnie przemawiał p. rej. Falkiewicz w imieniu L. O. P. P., p. rejent Janiszewski z Kielc, jako delegat okręgu PCK. P. Orzechowska i p. Breyer w imieniu uczestników kursu, podziękowali zarządowi i kierownictwu za pracę nad zorganizowaniem i prowadzeniem kursu. Po przemówieniach rozdano świadectwa w ilości 170.

W uroczystości PCK. wzięła udział orkiestra reprezentacyjna dyr. kolejowej pod kierownictwem p. D. Kozłowskiego.

Nauczycielstwo radomskie

staje do zawodów o Państwową Odznakę Sportową

W lutym b. r. przy Ognisku Związku Nauczycielstwa Polskiego w Radomiu została utworzona sekcja naucz. wychowania fizycznego.

Przewodniczącym tej sekcji wybrany został p. P. Ciach, naucz. wych. fizyczn. seminarjum Bzostku Franciszka, od którego spalił się dom mieszkalny, wartości ogólnej około 600 zł. Dom ten był ubezpieczony. Wypadku w ludziach nie było. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Sekcja ta postawiła sobie za jedno z zadań zainteresowanie ogółu nauczycielstwa, należącego do tej organizacji, z odezwą w sprawie propagowania idei w. f. przez ubieganie się o POS.

Do zawodów zapisało się około 30 osób z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych (nauczycielstwo szkół średnich do zawodów o POS. już stawało).

Na instruktorów, kierujących zawodami Zarząd Ogniska zaprosił p. P Ciacha, naucz. w. f. semin. naucz. męskiego i p. R. Szenuara, naucz. w. f. szkoły powsz. im. G. Narutowicza.

Pierwsze ćwiczenie w strzelaniu odbyły się w ub niedzielę na strzelnicy małokalibrowej (obok starostwa). W strzelaniu wzięło udział 20 osób

Wyniki dla wszystkich zawodników wypadły dobrze.

Zainteresowanie jest duże i świadczy, że nietylko rozwijać należy zdolności umysłowe, lecz i siły fizyczne w myśl zasady: „W zdrowem ciele zdrowy duch".

—o

WPŁACAJCIE PRENUMERATĘ na konto czekowe P.K.O. № 60550

Daj pieniądze na wódkę!

W dniu 24 b. m. o godz. 15.40 Ciupa Jan, zam. przy ul. Piaski 35, powracając z pracy, na ul. Słowackiego został zaczepiony przez dwóch osobników, którzy zażądali od niego pieniędzy na wódkę. Gdy żądaniu odmówił, został przez nich dotkliwie pobity.

Przybyły na pomoc Ciupie brat jego Władysław, usiłował zatrzymać napastników, lecz ci również pobili go, używając noża

Dochodzenie ustalono, że napastnikami byli: Leśniewski Józef zam. przy ul Wesołej 29 i Gajewski Zygmunt, zam przy ul Lubońskiego 20.

Dochodzenie prowadzi się.

Ze Skarżyska.

Podziękowanie

Tow. przeciwgruźlicze w Skarżysku Kamiennej składa d-rwi Fastmanowi podziękowanie za ofiarę zł. 20, które doktór otrzymał od ubezpieczonego w kasie chorych na cele społeczne według własnego uznania.

Do akt Nr. Km. 410/33

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu, V-go rewiru zamieszkały w Radomiu przy ulicy Focha Nr. 10 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 kwietnia 1933 r. od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do p. Stanisława Skóry w jego lokalu w Jedlni, gm. Jedlnia na miejscu aresztowania składających się z młyna motorowego drewnianego z kompletnem urządzeniem oszacowanych na łączną sumę 8.000 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radom, dnia 23 marca 1933 r.

Komornik

1426 **Ludwikowski**

CO DZIEŃ NIESIE

W jednem z pism endeckich ogłoszono ankiety na temat: Młodzież o sobie — jakie widzimy różnice pomiędzy nami i starszem pokoleniem?"

Ankieta ta ujawniła, do jak beznadziejnej pustki, może doprowadzić swoją młodzież stronnictwo, posługujące się w działaniu nie szczerym i głębokim wysiłkiem myślowym, lecz tylko tanią, płytką i hałaśliwą demagogją.

Światopogląd ideowy młodzieży endeckiej wspierają trzy zręby: nacjonalizm, katolicyzm, antysemityzm.

Wiadomo, że katolicyzm i nacjonalizm nie są pojęciami równoległemi, lecz krzyżującemi się, zaś pogromowy antysemityzm nie da się pogodzić, a zasadami etyki katolickiej.

Z tych trzech podstaw światopoglądu ideowego młodzieży endeckiej które są główne?

Nie nacjonalizm, bo endecja nie uznaje go ani w polityce gospodarczej, broniąc liberalizmu gospodarczego, ani w polityce wogóle, wzniecając zamieszki wewnętrzne w chwili, kiedy państwu, a więc i narodowi grożą poważne niebezpieczeństwa zewnętrzne. Nie katolicyzm któremu młodzież wszechpolska i OWP sprzeniewierza się całą praktyczną stroną swej działalności. Pozostają więc tylko antysemityzm. Słaby tu fundament, jeśli idzie o budowę światopoglądu.

W odpowiedziach na ankietę spotykamy np. zdanie, że „młodzież więcej skłonna jest entuzjazmować się Grunwaldem czy podbojami Chrobrego, niż Rokitną i powstaniem styczniowem". Nie przyszło na myśl autorowi tego zdania porównanie z Grunwaldem bitwy sierpniowej nad Wisłą i Wieprzem.

Co powiedzielibyśmy o Francuzie, któryby napisał, że więcej jest skłonny entuzjazmować się podbojami Karola Wielkiego i Ludwika XIV, niż Napoleonem lub zwycięstwem Francji w wojnie światowej?

Na tym jałowym ugorze mocniej zarysowała się odpowiedź p. Witolda Staniszkisa (junior), przywódcy zakonspirowanego OWP, przeciwstawiającego metodzie pracy konspiracyjnej przed wojną — zasady hierarchji w życiu publicznem. A oto co pisze p. Staniszkis:

„Hierarchja w organizacji zapewnia sprawność działania, ciągłość linji politycznej i najwyższy poziom decyzji, niezależny od chwalonych nastrojów, czy braku zrozumienia sytuacji, u jednostek, które nie są dostatecznie wyszkolone przez organizacje i nie posiadają dostatecznego wyrobienia politycznego".

Nic słuszniejszego nad to, czasy bowiem w których żyjemy, wymagają organizowania się na zasadach hierarchji, zapewniającej wszystkie wyliczone przez p. Staniszkisa wartości. Dla nas jednak nie jest to nowością. Hierarchja, jako podstawa form organizacyjnych, znana jest w Polsce od czasu gdy wniósł ją w życie obóz niepodległościowy, zorganizowany na wzorach wojskowych, a więc typowo hierarchicznych.

Tak podczas wojny światowej, jak w ciągu pierwszych lat istnienia państwa, jak w epoce pomajowej wreszcie, dawny obóz legjonowy, a dzisiejszy państwowy był i jest zorganizowany na zasadach hierarhji, której szczytem, czyli „najwyższym poziomem decyzji" (wedle określenia p. Staniszkisa) jest osoba Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Właśnie nasz obóz zerwał z przedwojennemi metodami pracy konspiracyjnej, gdy we własnem państwie mógł zastosować nowoczesną formę organizacyjną i wypełnić ją żywą treścią.

Obóz Wielkiej Polski, istniejący dopiero sześć lat, niemając poza antysemityzmem, żadnej treści wewnętrznej, nie mógł zbudować żywej hierarchji.

Stworzył tylko hierarchiczny schemat papierowy, bezduszny szablon. Kto w tym obozie stoi na najwyższym poziomie decyzji?

Młoda endencja, tak jak i stara przedstawia rozkrzyczany tłum, którym rządzi demagogja, a im skrajniejsza demagogja tembardziej ukryte być muszą jej więzy. Młodzi endecy, pogrążeni w demagogji, nie mogą się jeszcze wyzwolić z więzów tajności, konspiracji.

W praktyce usiłują stosować we własnym państwie, metoda działania, którą dzisiejszy obóz państwowy posługiwał się dawno, przed wojną, w walce z rządami zaborców.

Pewną ilustracją metod, jakiemi posługuje się endecja w walce z rządem, jest niedawno, bo w początkach marca rb., zorganizowany przez OWP zamach na nietykalność świątyni, a mianowicie na kościół św. Krzyża w Warszawie.

W związku z walką endecji o naszą ustawę akademicką, OWP z inicjatywy warszawskiej, nielegalnie istniejącej, konferencji akademickiej zgromadził do kościoła św. Krzyża podczas sumy, niezliczone tłumy młodzieży ze wszystkich uczelni stolicy, nie ukrywając wcale, że celem tej tłumnej inwizji młodzieży obwiepolskiej było uczynić ze świątyni Pańskiej teren harców politycznych, sprofanować swemi wybrykami jedną z najbardziej czczonych świątyń warszawskich.

Boć przecież zdawano sobie sprawę, że napór takich tłumów do świątyni musi wywołać panikę i gdyby nie interwencja policji doszłoby do katastrofy nieobliczalnej w skutkach, zaś przywódcy bojówek OWP. nie omieszkaliby ofiary tej paniki, przedstawić jako ofiary obecnego „systemu".

Na szczęście, rachuby OWP. zawiodły. Popłochu nie wywołał ani huk petardy, podłożonej pod tramwaj, ani kłęby czarnego dymu, wydobywające się z podpalonego przez manifestantów worki z materjałami palnemi.

Pozostał jednak w dorobku moralnym OWP. zbrodniczy zamysł i haniebny zamiar dokonania jeszcze jednej zbrodni politycznej u stóp figury Chrystusa, dźwigającego krzyż, wskazującego prawicą ku niebu.

Walka, jaką wznieciła opozycja dokoła ustawy akademickiej, nie ma nic wspólnego z zagadnieniami Wiary i Kościoła.

Usiłowanie wciągnięcia Kościoła do tej walki, zamach na nietykalność świątyni raz jeszcze demaskuje obłudę naszych neopogan, dla których partja jest jedynem bóstwem.

W. H.

Nasi zagranicą

Kiedy nadeszły pierwsze wieści o prześladowaniu demokratów w hitlerowskich Niemczech, towarzysz Lieberman stracił apetyt i przestał sypiać po nocach. Nie ulegało wątpliwości, że w głowie zasłużonego mecenasa lęgną się jakieś poważne zamiary.

Aż wreszcie pewnego ranka — nie wytrzymał. Przeczytawszy ostatnie komunikaty z Berlina, złapał telefon i zadzwonił do redakcji „Robotnika", do wiernego druha Niedziałkowskiego.

— Hallo, czy to wy, towarzyszu Niedziałkowski? Tu Lieberman!

Po drugiej stronie drutu zasyczał przerażony głos:

— Psst! Gdzie konspiracja?! Nie mówić nazwisk! Wszędzie podsłuchują!

A głośniej:

Niema tu żadnego Niedziałkowskiego! Pomyłka. Tu skład makulatury.

Tow. Lieberman wzruszył ramionami i odłożył słuchawkę. Wszyscy w partji znali nieszkodliwą manję konspiratorską biednego Miecia. Zadzwonił po raz drugi.

— Hallo. czy to skład makulatury?

— Tak jest. Tu mówi właściciel składu Mek.

— Słuchajcie Mek, mam dla was poważne zamówienie — mówił Lieberman. — Tam, gdzie zwykle, o północy.

Narady towarzyszów odbywały się zwykle na wyraźne żądanie Niedziałkowskiego, bardzo konspiracyjnie: w pewnym szalecie miejskim, ukrytym zręcznie w gąszczu drzew. Tu już nie groził nikt: ani policja, ani wywiadowcy, ani kapitaliści czy inni wrogowie sprawy robotniczo-włościańskiej.

Niedziałkowski przybył o północy, tym razem przebrany ze kobietę. Po wymianie haseł i znaków porozumiewawczych, dzielni towarzysze weszli do szaletu, co nie wzbudziło żadnych podejrzeń, bo na ulicach było pusto i nikt już nie pilnował szaletu. Tylko pewien szofer, widząc dziwną parę szukającą samotności w ustroniu, pokiwał znacząco głową i mruknął:

— Rozpusta, psiakrew! Nawet takiego miejsca nie uszanują!

Ale dwaj trybuni nie mogli już tego słyszeć. Stali w szalecie, każdy w swojej przegródce i naradzali się bardzo konspiracyjnie.

— Uważacie, Niedziałkowski,— szeptał Lieberman — trzeba działać. Demokracja niemiecka liczy na nas. Musimy jej pomóc. Pamiętacie Loebego, co dla nas zrobił?

Niedziałkowski nie pamiętał. Powaga sytuacji i złowroga atmosfera zamąciły mu pamięć.

— No jakto, Mek, przypomnijcie no sobie! Loebe, ten leader socjaldemokratów niemieckich, który nas brał w obronę przed sanacyjną dyktaturą. Trzech ich było razem: Loebe z Niemiec, Vandervelde z Belgji i Cook z Anglji, no ten górnik. A „czarną broszurę" Vanderveldego w Genewie pamiętacie, cośmy go to namówili, żeby o Brześciu napisał i o prześladowaniach demokracji w Polsce, no wiecie już?

Z drugiej strony przegródki doleciał ostrożny szept:

— Aa, a, wiem już, pamiętam, Loebe, oczywiście, że tak! No bo co?

— Widzicie, trzeba mu się odwdzięczyć. Wtedy on nas bronił, teraz my go weźmiemy w obronę. Reakcyjne rządy kapitalistów hitlerowskich muszą zrozumieć, że za niemiecką socjaldemokracją stoimy my, że w razie czego my ruszymy murem, ławą, całą międzynarodówką! Jednem sławem, musicie jechać do Berlina!

— Dlaczego ja? przestraszył się Niedziałkowski. — Dlaczego nie wy?

Lieberman wyciągnął szyję ze swojej przegródki i zaśmiał się szatańsko:

A myszygene kac! Do Berlina pójdę jechać, z takim profilem, jak widzicie! Samobójca pójdę być!

Niedziałkowski spojrzał i westchnął:

— Macie rację. To niemożliwe. Trudno, pojadę sam i uratuję niemiecką demokracje. A wy przez ten czas piszcie piszcie „czarną broszurę" o niemieckich gwałtach Wydamy ją w Genewie. Roboty nie będziecie mieli dużo. Weźcie tamtą broszurę Vanderveldego o nas i pozmieniajcie co trzeba, żeby wyszło, że to na Hitlera. A więc, jutro jadę do Berlina. Lud niemiecki nie zawiedzie się na mnie! A teraz, towarzyszu Lieberman, musimy oblać nasze bohaterskie zamiary. Na pohybel wrogom demokracji!...

* * *

Towarzysz Lieberman przepisywał właśnie na czysto zdanie: „Bezprzykładne gwałty bronzowej reakcji dokonywane na żywem ciele demokracji niemieckiej, faszystowski terror szalejący w tylu krajach świata, każą nam zwrócić oczy na Polskę tę ostoję liberalizmu, tolerancji i demokratycznego ładu. Łagodność i postępowość rządów tow. Prystora..." — gdy w tem wzrok jego padł na zegar.

— O psiakrew! Pociąg z Berlina przychodzi lada chwila! Trzeba jechać przywitać Niedziałkowskiego i to zaraz!

Na dworcu był tłok. W hali na peronach kręcili się Żydzi-emigranci, wygnani z antysemickich Niemiec, uciekinierzy z Wrocławia, Berlina i Frankfurtu. Widok ich napełnich serce tow. Liebermana cichą radością.

— U nas inaczej! pomyślał ze wzruszeniem i w tej samej chwili dostrzegł wiernego duha.

Towarzysz Niedziałkowski, zmieniony na twarzy, bez „cwikiera", z twarzą posiniaczoną od hitlerowskich kastetów nie rzucił się odrazu w objęcia przyjaciela. Nie mógł zresztą tego uczynić, bo właśnie klęczał przed zażenowanym policjantem, całował go po rękach i przerywanym głosem bełkotał dozgonne przysięgi wierności:

Ty, policjancie państwowy, ostojo socjalizmu, ucieczko demokratów, obrońco sprawiedliwości! Rozkazuj wodzu, my z tobą na kraj świata!

Niech żyje socjalizm i policja państwowa!...

* * *

Wreszcie zdołano go oderwać od rękawa policjanta.

Tłum ciekawych rozproszył się.

Na ulicy tow. Niedziałkowski rozejrzał się po domach, ludziach, westchnął z ulgą, a potem, nachylony do ucha przyjaciela szepnął:

— Mieliście nosa, żeście tam nie pojechali, Lieberman!

— Nie dlatego pojechałem, że miałem nosa, tylko dlatego, że mam katiego nosa, to nie pojechałem! — odparł Liebermau gniewnie. — No, jak tam jest?

— Powiem wam tylko tyle: jak teraz będzie, broń Boże, przewrót w Belgji, albo w Anglji i jak Vandervelde, albo Cook będą potrzebowali obrony, to już nie ja tam pojadę, tylko wy!

— Akurat! — mruknął towarzysz Lieberman. A może tylko pomyślał, bo zupełnie nie było słychać.

JERZY PACZKOWSKI

OGŁOSZENIE

Sędzia Okręgowy-Śledczy przy Sądzie Okręgowym w Radomiu z siedzibą w Radomiu, na mocy art. 262 § 2 lit. b. K. P. K. wzywa wszystkie osoby i instytucje do złożenia do dnia 15 kwietnia 1933 roku w kancelarji jego (Radom, ul. Jacka Malczewskiego Nr. 8) posiadanych przez nie weksli, wystawionych przez Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Radomiu w czasokresie od 1-go lipca 1930 roku do 1-go stycznia 1933 r., lub tymże czasie przez ten Zarząd żyrowanych.

Weksle po użytku służbowym będą zwrócone osobom i instytucjom, które je zgłosiły.

1427 3—1

Sędzia Śledczy
(podpis nieczytelny)

Nr. spr. Km. 742/33.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Radomiu I rewiru Teofil Morys, zamieszkały w Radomiu przy ulicy Moniuszki 26 na zasadzie art. 602 i in. Kod. Pos. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 19 kwietnia 1933 r. od godziny 10 zrana w domu Nr. 3 przy ulicy Kościelnej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Ks. Bronisława Godzisza składających się z mebli i odbiornika radjowego z głośnikiem oszacowanych łącznie ua sumę zł. 1175 zł.

Opis rzeczy i szacunek ich przejrzany być może w dniu licytacji. Licytacja rozpoczyna się od połowy ceny szacunkowej.

Radom, dnia 25 marca 1933 r.

Komornik Sądowy

1425 **T. Morys**

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ZIEMI RADOMSKIEJ"!

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz, dla poszukujących pracy 10 groszy. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor — **Ludomir Szerszenowicz.** Druk „Jan Kanty Trzebiński"—Radom. Wydawca — Spółdzielnia Wydawnicza, spółdz. z odp. udział.